Cena 45 gr.



PRACOWNIK PAŃSTWOWY

ORGAN ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW PAŃSTWOWYCH R. P.

ROK VI
1 LUTY 1951
Nr 2 (53)

Prezydent Polski Ludowej

W dniu 5 lutego 1947 roku Sejm Ustawodawczy R.P. wybrał przywódcę Polskiej Klasy Robotniczej, niezmordowanego bojownika o prawa ludu pracującego, BOLESŁAWA BIERUTA — Prezydentem Rzeczypospolitej Polskiej.

Bolesław Bierut urodził się 18 kwietnia 1892 r. we wsi Rury Seraickie w rodzinie drobnego rolnika.

W wieku lat 13 zostaje wydalony ze szkoły przez władze carskie za udział w 1905 roku w strajku szkolnym. Od tego czasu zmuszony jest pracować nad swym wykształceniem poza szkołą. Także od lat najmłodszych bierze czynny udział najpierw w pracy postępowej organizacji „Przyszłość", przechodząc kolejno etapy PPS-lewica — SDKPiL — KPRP i KPP. Komunistyczna Partia Polski powierza tow. Bierutowi szereg odpowiedzialnych funkcji tak we władzach centralnych, jak i we władzach terenowych Łodzi i Zagłębia.

Aktywna działalność, bezgraniczne oddanie sprawie wyzwolenia mas pracujących zwraca uwagę policji tak, że od r. 1921 zaczynają spadać nań represje policyjne.

Bolesław Bierut po kilkakrotnych aresztowaniach zmuszony jest wyjechać za granicę.

W Bawarii i Austrii uzupełnia swą naukę studiując nauki społeczne.

W r. 1931 wraca do kraju, stając do czynnej pracy w szeregach KPP.

W grudniu 1933 r. zostaje Bolesław Bierut ponownie aresztowany przez władze sanacyjne i skazany na 7 lat więzienia. W więzieniu przebywa do 1939 roku.

Po wyjściu z więzienia staje w szeregach obrońców Warszawy.

Pierwsze lata okupacji niemieckiej spędza Bolesław Bierut w Mińsku, następnie przedostaje się do Warszawy, gdzie jest współorganizatorem Polskiej Partii Robotniczej, będąc równocześnie członkiem jej władz centralnych. Wraz z Partią staje Bolesław Bierut na czele wielkiego ruchu narodowego, jednoczącego wszystkie siły narodu do walki przeciw faszyzmowi i o ustrój demokracji ludowej. Przy najczynniejszym współudziale Bolesława Bieruta powstała Krajowa Rada Narodowa, na czele której On stanął.

W lipcu 1944 r. powierzona została Bolesławowi Bierutowi funkcja Prezydenta KRN, na którym to stanowisku pozostawał do pierwszego posiedzenia Sejmu Ustawodawczego, na którym został wybrany na stanowisko Prezydenta Polski Ludowej.

Bolesław Bierut zawsze był wierny ideałom najlepszych synów klasy robotniczej.

Jemu przypisać należy zjednoczenie się wszystkich ugrupowań demokratycznych i rewolucyjnych do walki o wyzwolenie kraju spod okupacji faszystowskiej i od rodzimego faszyzmu w czasie okupacji. On w oparciu o najlepsze tradycje rewolucyjnego nurtu w polskim ruchu robotniczym dążył do oparcia walki wyzwoleńczej o sojusz ze Związkiem Radzieckim, który jedynie zabezpieczyć może Polsce trwałą niepodległość i rozwój w kierunku socjalizmu.

Pod Jego kierownictwem naród polski z entuzjazmem stanął i wykonał plan 3-letni, plan odbudowy i przystąpił do realizacji 6-letniego Planu Budowy Podstaw Socjalizmu.

Pod Jego kierownictwem kroczy dzisiaj Polska w wielkim obozie obrońców pokoju, którego chorążym jest wielki Stalin.

Z Jego imieniem są nierozerwalnie związane wszystkie sukcesy Polski Ludowej. A sukcesy są olbrzymie.

W swym noworocznym orędziu Prezydent Bierut powiedział: „Rok ubiegły przyniósł nam nowe dowody, jakie olbrzymie korzyści czerpiemy z naszej wspólnej współpracy ze Związkiem Radzieckim, z jego braterskiej pomocy, z jego gotowości dzielenia się swym wielkim dorobkiem technicznym i naukowym".

Z nadwyżką wykonaliśmy zadania pierwszego roku Planu 6-letniego. Produkcja przemysłowa wzrosła w stosunku do 1949 roku o 25%.

Wzrosła ilość spółdzielni produkcyjnych w 1950 r. z 243 na początku roku do 2200 na 1 stycznia 1951 r.

Pogłowie bydła w 1950 roku wzrosło w porównaniu z rokiem 1949 o 15%, a nierogacizny o 33%.

Spożycie mięsa na głowę ludności wynosi w Polsce 33,8 kg w r. 1950 w porównaniu z 22,4 kg w roku 1938.

Ruch socjalistyczny współzawodnictwa obejmuje w różnych gałęziach przemysłu od 60% do 80% robotników.

Wydajność pracy w II kwartale 1950 r. była o 12% wyższa niż w II kwartale 1949 r.

Liczba studentów wzrosła prawie 3-krotnie, przy czym synowie i córki robotników i chłopów pracujących stanowią już przeszło 50% studentów.

W roku 1950 wydano 104 miliony egzemplarzy książek i broszur, co stanowi wzrost 42,5% w stosunku do 1948 r.

Nakład dzienny gazet w Polsce wynosi 4,5 miliona, nakład tygodników — 6 milionów (w tym tygodnik kobiecy „Przyjaciółka" o nakładzie 1.700.00 egz.).

Zgony z powodu chorób zakaźnych w latach 1948/49 w porównaniu z okresem przedwojennym zmniejszyły się przeszło o połowę.

Wskaźnik umieralności niemowląt, który w latach 1936/38 wynosił 12,4 (na 100 żywo urodzonych) wyniósł już w 1948 roku 8,7, w Warszawie 6,5.

Liczba skazanych za różne przestępstwa w stosunku do liczby ludności była w 1949 roku o 44% mniejsza niż w 1937 r. W roku 1937 liczba skazanych za kradzież stanowiła 5 na tysiąc ludności, zaś w 1949 roku tylko 2,3.

Dobitnym dowodem naszych wspaniałych osiągnięć jest obniżka, przeprowadzona przez rząd polski w przededniu 1951 roku. Ten nowy krok, mający na celu podniesienie stopy życiowej mas pracujących, stał się możliwy dzięki nieustannemu wzrostowi wydajności pracy i obniżenia kosztów własnych produkcji.

Dziś w czwartą rocznicę wyboru Bolesława Bieruta, przywódcy polskiej klasy robotniczej i mas pracujących, bojownika o wspaniałe idee internacjonalizmu i międzynarodowej solidarności, wzoru Polaka i patrioty, na stanowisko Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej—my pracownicy aparatu władzy ludowej przyrzekamy, że kroczyć będziemy Jego śladami i wierni naukom Marksa-Engelsa-Lenina-Stalina umacniać będziemy władzę ludu pracującego, walczyć z biurokratyzmem i bezdusznością, wzmacniać siły Polski Ludowej i całego obozu pokoju, pogłębiać przyjaźń ze Związkiem Radzieckim i czerpać z nieprzebranej skarbnicy jego nauk i doświadczeń, przyrzekamy z całym oddaniem realizować zadania Planu 6-letniego, a tym samym budować podstawy Polski Socjalistycznej.

Akcja sprawozdawczo-wyborcza

Na mocy uchwały VI Plenum Centralnej Rady Związków Zawodowych, Związki Zawodowe rozpoczęły z dniem 15 stycznia kampanię sprawozdawczo-wyborczą. Do dnia 15 kwietnia br. przeprowadzone zostaną wybory mężów zaufania, Rad Oddziałowych, Miejscowych oraz Zarządów Okręgowych.

Centralna Rada Związków Zawodowych i cały ruch związkowy przywiązują ogromną wagę do podjętej kampanii sprawozdawczo-wyborczej, bowiem wybory te mają ugruntować podstawy do odpowiedzialnej pracy wielu ogniw związkowych, przyczynić się do umocnienia ich i ubojowienia, do wypełnienia rosnących zadań, jakie stawia przed nimi Plan 6-letni.

Obowiązkiem wszystkich instancji związkowych jest wzorowe przygotowanie zebrań sprawozdawczo-wyborczych.

Sprawozdania, które będą składały ustępujące władze związkowe, powinny obejmować najbardziej żywotne sprawy danej zakładowej organizacji związkowej. Poważnym zadaniem Zarządu Głównego i Zarządów Okręgowych jest udzielanie możliwie najszerszej pomocy dotychczasowym Zarządom Kół w sprawnym przeprowadzeniu kampanii wyborczej, w przygotowaniu krytyczno-wnikliwego i mobilizującego sprawozdania.

Kampanię wyborczą prowadzić będziemy pod znakiem walki o przedterminowe wykonanie drugiego roku Planu 6-letniego, walki z pozostałościami syndykalizmu w polskim ruchu związkowym.

Z tego wynika, że powinniśmy uczynić wszystko, aby sprawozdania i dyskusja mobilizowały związkowców do wykonywania zadań zakładów pracy, wciągnęły ich do aktywnego udziału w pracach Związku Zawodowego, by przesiąknięte były zdrową krytyką i samokrytyką oraz wyłoniły władze związkowe zdolne do pełnej inicjatywy pracy.

Na zebraniach padną zdrowe słowa krytyki i samokrytyki. Te słowa nie mogą pozostać bez skutku. Muszą one stać się wskazaniem dla nowowybranych władz, jak usuwać dotychczasowe błędy i braki.

W wyniku wyborów wejść muszą do władz związkowych najlepsi spośród wielotysięcznej rzeszy związkowców aktywni ofiarni pracownicy, którzy rozumieją i szanują wysoką godność i zaszczytną funkcję społeczną męża zaufania, członka władzy związkowej.

Do władz związkowych winni być wybrani towarzysze związkowcy, którzy będą żyli życiem mas, dla których troska o sprawy bytowe i walka o realizację zadań stojących przed zakładami pracy stanowić będzie prawo najwyższe.

Podczas zebrań sprawozdawczo-wyborczych uzyskają niewątpliwie poważne poparcie najlepsi spośród związkowców, odpadną niezdatni, ci, którzy oderwali się od mas. Zostanie wysunięty nowy aktyw pełen sił, wychowany na zasadach ideologii marksistowsko-leninowskiej.

Od czego Związek nasz zapoczątkował akcję sprawozdawczo-wyborczą?

Na to pytanie odpowiedzieć sobie musimy, że od samych podstaw, od uzupełnienia ewidencji członkowskiej. Uchwałą Sekretariatu CRZZ z dnia 7 września 1950 r. do Związku naszego przeszła wielotysięczna masa członkowska z byłego Zw. Zaw. Prac. Samorządu Terytorialnego i Inst. Użyteczności Publicznej, która jako pracownicy b. samorządu stała się na mocy art. 39 ustawy z dnia 20 marca 1950 r. o jednolitych terenowych organach władzy państwowej — pracownikami państwowymi.

Akcja przejmowania tych członków w szeregi naszego Związku z wyjątkiem Okręgu Warszawskiego została zakończona z końcem ubiegłego roku. Z tego też powodu, jak i z przejęcia niekompletnej ewidencji członkowskiej, zachodziła konieczność uzupełnienia ewidencji członkowskiej, koniecznej dla właściwego podziału zakładów pracy na ogniwa związkowe i wyłonienia ponownego aktywu związkowego z szeregów byłych samorządowców, który rozpłynął się w wyniku naszych niedociągnięć.

Łącznie z tym Związek nasz na skutek niewłaściwego podziału komórek organizacyjnych na grupy związkowe przystąpił do zrewidowania dotychczasowego stanu organizacyjnego grup związkowych, które jak się okazało były zorganizowane wadliwie, skutkiem czego praca na grupach związkowych nie była żywotna.

Nowa organizacja grup związkowych przyczyni się niewątpliwie do wzmożenia ich działalności.

Od momentu skompletowania ewidencji członkowskiej oraz właściwego podziału na grupy związkowe Związek nasz z dniem 22 stycznia 1951 r. przystąpił do przeprowadzenia akcji wyborczej.

Wybory przeprowadzamy w następującej kolejności: najpierw wybieramy mężów zaufania, następnie Rady Oddziałowe, Rady Miejscowe, a dopiero potem Zarządy Okręgowe.

Okręgowe Konferencje Wyborcze, które wybierać będą nowe władze okręgowe, organizować będziemy wspólnie ze Związkiem Zawodowym Pracowników Sądowych i Prokuratorskich, który na mocy uchwały podjętej na ostatnim swoim Plenum łączy się z naszym Związkiem.

Akcja wyborcza została rozplanowana tak, że zakończona będzie w terminie nakreślonym uchwałą VI Plenum CRZZ.

Dla sprawnego i terminowego przeprowadzenia akcji wyborczej mobilizuje się cały aktyw centralny, okręgowy i Zakładowych Organizacji Związkowych. W akcji tej weźmiemy udział wszyscy bez względu na to czy jesteśmy działaczami delegowanymi do prac związkowych, czy też nie. W akcji tej wezmą udział członkowie Zarządu Głównego i ich zastępcy, dalej członkowie Zarządów Okręgowych, wreszcie członkowie Zarządów Kół oraz aktywni członkowie Związku.

Sprawnie przeprowadzając akcję wyborczą, wprowadzając do władz związkowych towarzyszy, którzy winni być we władzach związkowych, a przy tej okazji uwalniając się od biurokratów i nierobów związkowych, dobrze spełnimy nasze zadanie.

Zadanie to wypełnimy bez reszty wtedy, gdy ponadto spowodujemy, by nowowybrane władze ogniw związkowych pracowały energicznie, by przyczyniały się do dalszego umocnienia roli Związków Zawodowych, by w stałej trosce o dobro rzesz członkowskich mobilizowały je do realizacji wielkich zadań Planu 6-letniego.

W. S.

UCHWAŁA

w sprawie połączenia Związku Zawodowego Pracowników Państwowych ze Związkiem Zawodowym Pracowników Sądowych i Prokuratorskich.

IX Plenum Zarządu Głównego ZZPP, obradujące w Warszawie w dniach 20 i 21 stycznia 1951 r., postanawia połączyć Związek Zawodowy Pracowników Państwowych ze Związkiem Zawodowym Pracowników Sądowych i Prokuratorskich.

Plenum Zarządu Głównego poleca Prezydium Zarządu Głównego zorganizować w porozumieniu z Prezydium Zarządu Głównego Zw. Zaw. Prac. Sądowych i Prokuratorskich wspólne okręgowe konferencje delegatów celem wyłonienia jednolitych władz okręgowych obu połączonych Związków.

Premiowanie maszynistek

Stała czytelniczka „Pracownika Państwowego" — członek Związku Zawodowego Pracowników Państwowych, Koło przy Prezydium WRN w Łodzi, mylnie interpretuje regulamin premiowania maszynistek i wyciąga niewłaściwe wnioski.

Przykład podany przez Was, że w grudniu dla maszynistek w VII grupie wypada 23 dni x 7 godzin x 5 jednostek = 805 jednostek obliczeniowych, jest niewłaściwy i wynika z niezrozumienia pojęcia godzin efektywnie przepracowanych.

Pkt 7 mówi, że do godzin efektywnie przepracowanych podlegających premiowaniu nie należy wliczać:

a) godzin postojów tj. czasu, w którym maszynistka nie pisze z powodów od niej niezależnych,
b) półgodzinnej przerwy przeznaczonej na odpoczynek,
c) godzin usprawiedliwionych nieobecności.

Weźmy przykład: maszynistka w VII grupie spóźniła się do pracy z przyczyn usprawiedliwiających spóźnienie i przyszła do pracy zamiast o godz. 8, o 9. Następnie za zgodą władzy przełożonej poświęciła się przez godzinę pracy społecznej. O godzinie 10 zwróciła się do kierownika hali maszyn o pracę i pracę tę otrzymała dopiero o godzinie 11. Pisała na maszynie bez odpoczynku do godziny 15.

W tym wypadku normą dzienną będzie 20 jednostek i co najmniej tyle winna maszynistka napisać.

Ze względu na codzienny półgodzinny odpoczynek norma dzienna wynosi nie 7 x 5 = 35, a 6,5 x 5 = 32,5 jednostek.

W ten sposób należy rozumieć pojęcie godzin efektywnie przepracowanych i kierownik hali maszyn obowiązany jest prowadzić dokładną ewidencję czasu, przerw i powodów przerw w pracy każdej maszynistki dla właściwego obliczania premii.

Wskaźniki wyszczególnione w tabeli Nr 1 oparte są na badaniach szczegółowych i długim doświadczeniu.

WB.

IX Plenum Zarządu Głównego

IX Plenum Zarządu Głównego ZZPP miało inny przebieg niż poprzednie. Referentami 2 zasadniczych tematów byli nie członkowie Prezydium Zarządu Głównego, lecz przedstawiciele terenu.

Referat-sprawozdanie o przebiegu współzawodnictwa pracy na terenie Z.O.Z. wygłosił sekretarz Z.O.Z. przy Prezydium WRN — Katowice tow. Kaczmarzyk Stanisław.

Natomiast drugi referat o wynikach akcji socjalnej — wiceprzewodniczący Z.O.Z. przy Prez. WRN — Wrocław tow. Kropińaki.

Streszczenie referatów i rezolucji, przyjętych przez Plenum, w związku z dyskusją podajemy na innym miejscu.

Faktu olbrzymiego zainteresowania omawianą tematyką dowodzi chociażby wielka ilość mówców, którzy zabierali głos w dyskusji. W dyskusji nad referatem o współzawodnictwie pracy przemawiali tow. tow. Chmielowski — Min. Komunikacji, Przelicki—Koszalin, Raczkowska — Poznań, Boczyński — Kraków, Hofmanowa — Poznań, Dubielecki — Łódź, Dąbrowski—Opole, Kaganowicz — Warszawa, Zwierzchowski — Poznań, Kijewska — Sejm Ustawodawczy, Małek — Lublin, Krzysztofik — Ostrów Świętokrzyski, Jancewicz — Gdańsk, Pejta — Warszawa PKPG, Cichocki — Warszawa, Klimczak — Katowice, Bocheńaki — Kraków, Pluta — Kraków, Korync, Pucho — Kutno, Zduneck — Kielce, Grustecki—Inst. Elektrotechniczny, Zaleski — Urząd Kontroli Prasy, Urbanowicz — Warszawa, Romanowicz — Kanc. Rady Państwa, Kazimierczak — Katowice, Kurkowiak — Zielona Góra, Duliński — Bydgoszcz, Bocheński — Kraków.

Na temat akcji socjalnej omawianej w referacie mówili: tow. tow. Kaganowicz — Warszawa, Duliński — Bydgoszcz, Strumińska — Poznań, Selak — Zgorzelec, Bączyk Henryk — Olsztyn, Krajewska—Kanc. Sejmu, Okrojni — Olsztyn, Gałuszko, — Wrocław, Dubielecki —Łódź, Laskowska — Poznań, Grodzicka — Rzeszów, Janczewska — Poznań, Szwagierszczak—Kielce, Baczyńaki — Kraków, Urbanowicz — Warszawa, Domański — Warszawa PRM, Bobowicz — Warszawa, Bulas — Warszawa, Dębnicka — Zielona Góra, Kostrzewa — Warszawa, Pucho — Kutno, Hofmanowa — Poznań, Peika — Opole.

„Narady zawodowe, sposób ich organizowania, staranne przygotowanie ich programu — mówił tow. R. Cichocki, to warunek pomyślnego i stałego rozwoju, doskonalenia form i bogacenia treści naszego współzawodnictwa.

Czyn Październikowy związkowców naszego Okręgu przekonał nas ostatecznie, jak skuteczną i owocną formą działania jest dobrze zorganizowana i przygotowana narada zawodowa grupy związkowej.

Co to znaczy dobrze zorganizowana narada zawodowa — mówi tow. Cichocki. — To znaczy narada zorganizowana przez męża zaufania wespół z kierownikiem służbowym danego zespołu pracowników.

To znaczy tak zorganizowana, aby grupa związkowa, wszyscy jej członkowie na kilka dni przed zebraniem się na naradzie zawodowej byli powiadomieni przez męża zaufania o terminie i porządku dziennym mającej się odbyć narady zawodowej.

O czym mąż zaufania, organizując naradę ma przede wszystkim pamiętać — pyta tow. Cichocki.

Mąż zaufania musi pamiętać, że jego obowiązkiem jest po pierwsze — ustalenie z kierownikiem służbowym porządku dziennego narady zawodowej i terminu jej odbycia, po drugie—zakomunikowanie przynajmniej na kilka dni przedtem o terminie narady i przewidzianym porządku obrad, po trzecie — przygotowanie konkretnych materiałów, które winny być szczególnie uwypuklone na danej naradzie, po czwarte — zmobilizować uwagę członków wokół zagadnień, które będą przedmiotem narady.

W tej pracy mąż zaufania winien współdziałać ściśle z organizatorem pracy k.o., korzystać z doradztwa grupowego partyjnego, a pomoc i oparcie znajdować w komisji współzawodnictwa. Aby nasza walka o coraz wyższy styl pracy i stały wzrost wydajności mogła być skutecznie prowadzona, a współzawodnictwo rozwijało się nie zrywami, lecz w pewnej ciągłości — narady zawodowe muszą być odbywane przez grupę związkową systematycznie.

Jest jeszcze jeden bardzo istotny obowiązek męża zaufania — mówi tow. Cichocki — to sporządzenie notatki, czy protokołu z narady.

Przewodniczący Koła przy Min. Komunikacji — mówił dalej tow. Cichocki—pokazał nam dziś jak wielką rolę instrukcyjną w doskonaleniu prowadzenia narad zawodowych może odegrać protokół z pokazowej narady zawodowej, przesłany do przedyskutowania wszystkim grupom związkowym ZOZ i zgłoszenia własnych wniosków i spostrzeżeń Radzie Miejscowej.

Ustalmy zatem, co winna pomieszczać notatka z narady zawodowej męża zaufania.

Po pierwsze—porządek dzienny, po drugie — ważniejsze głosy w dyskusji tj. takie, które w sposób konkretny określały braki, błędy, usterki lub pokazywały sposoby ich usunięcia. Dalej wnioski usprawnieniowe, racjonalizatorskie, po trzecie — tekst uchwał, które grupa związkowa podjęła w wyniku narady zawodowej, po czwarte — teksty zobowiązań podjętych przez członków grupy lub cały jej zespół pracowniczy, po piąte — nazwiska wyróżnionych członków grupy za wyniki, zasługi osiągnięte w pracy w ciągu ubiegłego miesiąca, po szóste — cyfrowe ujęcie stanu obecnych, nieobecnych oraz biorących udział w dyskusji.

Jest do wyjaśnienia jeszcze jedno zagadnienie, z którym mężowie zaufania na odcinku organizowania narad nie mogą się uporać, mianowicie — kto przewodniczy naradzie zawodowej? Narady zawodowe organizowane są wespół z kierownictwem i wobec tego kto przewodniczy: kierownik czy mąż zaufania?

Czas jest i pora po temu, aby rozstrzygnąć tę „wątpliwość".

Naradzie zawodowej przewodniczy przedstawiciel właściwego organu związkowego tj. na naradzie grupy związkowej — mąż zaufania, na oddziałowej — przewodniczący Rady Oddziałowej, a na ogólno-zakładowej naradzie — Przewodniczący Rady Miejscowej.

Między innymi i to właśnie różni narady zawodowe od zwoływanych przez przełożonego służbowego od spraw służbowych, mających na celu zapewnienie mu prawidłowego operatywnego i sprężystego, kierownictwa, gdy natomiast organizowana przez związek narada zawodowa ma być instrumentem przyciągania rzeszy pracowniczej do aktywnego udziału w pracy organizatorskiej, w ulepszaniu metod, organizacji i podziału pracy, ma być szkołą wychowania oraz orężem twórczej krytyki i samokrytyki.

Doświadczenie nas uczy, że program narady ujmując go ramowo, musi obejmować: — krótkie, treściwe sprawozdanie kierownika zespołu pracowniczego (przełożonego służbowego) z wykonania planu za okres ubiegłego miesiąca, — omówienie planowanych zadań do nowego planu pracy, żywa, głęboka dyskusja, nacechowana proletariacką troską i dbałością o plan i jego wykonanie, ujawniająca konkretne błędy, braki i niedociągnięcia w wykonanej pracy, jej organizacji, podziale oraz stosunku do niej całego zespołu i jego poszczególnych członków. To twórcza krytyka i samokrytyka na tle ustalonych wad w pracy wykonanej oraz wysunięcie konkretnych wniosków, zmierzających do ich poprawy do jak najlepszego wykonania planowanych zadań, ustalenie w zespole osób, które swą pracą i stosunkiem do niej przodowały, wyróżniły się oraz tych, które niedbałym, opieszałym wypełnianiem swych obowiązków służbowych opóźniały i utrudniały zespołowi wykonanie planu pracy, pomieszczenie w programie narady analizy przebiegu i osiągniętych wyników w prowadzonym współzawodnictwie, wymiany doświadczeń, ich przenoszenia i popularyzacja.

Trzeba dodać, że ponadto program narady może i powinien obejmować oddzielny punkt poświęcony szczegółowemu naświetleniu tych zagadnień, które z całą ostrością zarysowały się na tle pracy zawodowej w realizacji planu pracy za okres sprawozdawczy tj. na przykład usprawnienia, walki o oszczędność, o dyscyplinę pracy, o punktualność, o właściwe rozstawienie kadr itp.

Przewodniczący Koła przy PKPG tow. Pejta w dyskusji nad referatem poruszył zagadnienie: co należy rozumieć przez konkretne zobowiązanie.

Konkretne zobowiązanie pracownika aparatu państwowego — to zobowiązanie przede wszystkim do rzetelnego, sprawnego, terminowego lub oszczędnego wykonania codziennych zadań mniejszym nakładem sił, czasu lub środków, to zobowiązanie, które ściśle wiążąc się z odcinkiem codziennie wykonywanych obowiązków służbowych, lub zadań zakreślonych planem pracy — konkretnie określa, jakie zadanie spośród planów zostanie zrealizowane szybciej, lepiej lub oszczędniej, w jakim terminie, przez kogo, jakimi sposobami i jakie z jego wykonania będą płynąć korzyści dla aparatu państwowego.

Z naszych doświadczeń należy wnieść pod obrady plenum przypadek tzw. „zaniżonych zobowiązań". Badaliśmy ten objaw i okazało się, że „zaniżone zobowiązania" rodzą się na „zaniżonych planach pracy".

„Tam, gdzie narady zawodowe nie tak krytycznie ustosunkowują się do swych zamierzeń, od kiedy wprowadziliśmy brygady pomocy zawodowej — mówi tow. Chmielewski, przewodniczący Koła przy Min. Komunikacji — ilość zobowiązań nie wykonanych w terminie spadła do minimum. W skład takiej brygady wprowadziliśmy towarzyszy najlepszych w swoim zawodzie i za obowiązek postawiliśmy im niesienie pomocy współzawodniczącym. — Widzimy, że w ten sposób roztoczona przez Związek opieka nad współzawodniczącymi pozwala im szybciej pokonywać trudności i zahamowania w pracy".

„Masowa praca polityczno-wychowawcza—mówi tow. Raczkowska sekretarz Z.O. Poznań—winna przybrać zupełnie inne oblicze niż miało je dotychczas.

Do pierwszych zadań komisji k.o. należeć winno nawiązanie

wykonania Planu 6-letniego

wygłoszonego na IX Plenum)

ce inwestycyjne do dnia 12 grudnia zamiast do 30 grudnia 1950 r. Zobowiązanie wykonano.

W grupie tej począwszy od 1948 roku wydajność pracy stale wzrasta. Jeżeli na początku 1948 r. wydajność pracy wynosiła 100%, to pod koniec 1949 r. podniosła się do 180%, a w listopadzie 1950 r. mierniczowie podnieśli samorzutnie normę swej pracy o dalsze 20%. Równolegle stale wzrastała ilość mierniczych, biorących udział we współzawodnictwie pracy. Przez zwiększenie wydajności pracy obniżyły się znacznie koszta wykonywanych przez nich prac, powodując powstanie z tego tytułu oszczędności, które w roku 1925 wyniosły 22.500 zł w nowej walucie.

A oto niektóre zobowiązania indywidualne:

1. Tow. tow. Fyda i Sikora z Oddz. Ruchu Drogowego WRN zobowiązali się przeprowadzić ponad plan w IV kwartale 3 dodatkowe kontrole przedsiębiorstw w zakresie gospodarki samochodowej.
2. Tow. Nawrocki Alojzy — Wydz. Budownictwa WRN zobowiązał się do przeprowadzenia kolaudacji robót w terminie do 10 grudnia zamiast do 31 grudnia 1950 r.
3. Tow. Walkarz i Dubicki z Wydziału Komunikacyjnego podjęli zobowiązanie przeprowadzenia weryfikacji sprzętu lotniczego w 7 jednostkach lotnictwa cywilnego w terminie do 26. XI zamiast do końca grudnia ub.r. Zobowiązanie zostało wykonane.

Podaliśmy przykłady szeregu zobowiązań. Zobowiązania te powinny iść w kierunku:

1. wykonania tych samych zadań mniejszym zespołem, a więc likwidacji przerostów administracyjnych,
2. skracania terminów sprawozdawczości i usługi, co ma zasadnicze znaczenie w gospodarce planowej,



Prezydium IX Plenum.

3. udzielania przez przodujących w pracy i zawodzie pomocy zawodowej młodszym współtowarzyszom, którzy tak licznie zasilają nasze środowisko,
4. stałego podnoszenia wiedzy zawodowej i wykształcenia ogólnego,
5. wykonywania tych samych zadań mniejszym nakładem środków materialnych.

Mimo to widzimy jeszcze wśród współzawodniczących brak zrozumienia konieczności informowania kierownictwa związkowego o trudnościach czy przeszkodach, wyłonionych w toku wypełniania zobowiązań. Nie przezwyciężaliśmy jeszcze pewnych braków w pracy samej komisji współzawodnictwa. Mimo wysiłku zmierzającego do wykonania uchwały VIII plenum Zarządu Głównego w sprawie konieczności przeprowadzenia analizy podjętych zobowiązań — komisja współzawodnictwa nie czyni tego systematycznie, każdorazowo po zgłoszeniu zobowiązania.

Również na odcinku kontroli notuje się jeszcze niedociągnięcia.

Także ujawniony przez współzawodnictwo aktyw społeczny winien stanowić podstawową kadrę na przeszkolenie i wysunięcie na odpowiedzialniejsze stanowisko.

Została u nas także zorganizowana narada robocza która analizowała źródła ujawnionych braków i doszła do przekonania, że tkwią one bardzo głęboko. Źródła te tkwią w ślepocie politycznej, w niedostatecznym zrozumieniu roli związków zawodowych w warunkach demokracji ludowej, w zbyt powierzchownym jeszcze ustosunkowaniu się kierownictwa związkowego do wytycznych i uchwał II Kongresu.

Źródło to tkwi w nierozbitym do końca w naszych szeregach syndykalizmie, objawiającym się w tendencjach negowania znaczenia prowadzenia prac polityczno-wychowawczych i zwężania pracy związkowej do spraw bytowo-materialnych.

Narada robocza ustaliła, że zadania, jakie stoją przed związkami zawodowymi w okresie realizacji Planu 6-letniego, stwarzają nowy etap w ich życiu, wymagają przełomu w ich pracy, stwarzają potrzebę uporczywego i systematycznego przezwyciężania braków i błędów i wysuwają jako konieczność — likwidację nieprzezwyciężonego do końca socjaldemokratyzmu w ich szeregach.

Narada robocza ustaliła, że zbiorowy wysiłek całego zespołu, gotowego nieść słabszym pomoc fachową, dzielić swe doświadczenia zawodowe i ulepszać inicjatywę jednostki — to nowy, wyższy styl pracy — możliwy do osiągnięcia tylko w obecnych warunkach ustrojowych.

Migawki biurokratyczne

„KONTREDANS"

Jako jedno z pism załatwionych przez referat nadzoru czynszowego Wydziału Gospodarki Mieszkaniowej Prezydium Stołecznej Rady Narodowej — znalazłem się któregoś dnia lipcowego ubiegłego roku w jednym z segregatorów.

Przytulne ciepło wspominanego segregatora i półka, na której znajdowaliśmy się w otoczeniu kilku sąsiadów z napisami a a zdawały się zapowiadać mi niczym niezmącony spokój. Cóż kiedy w niedługim czasie wyrwano nas z tej miłej drzemki „ad actowej" wraz z innymi papierami, meblami, urzędnikami etc.—przeprowadziliśmy się bowiem do innego budynku.

A trudno — zdarza się.

Zresztą perspektywa nowego lokalu wyremontowanego, świeżego, pachnącego pastą od podłogi i lepkimi ścianami była kusząca — miała ona swoje zalety i uroki.

Zajechaliśmy na III piętro.

Nie myślcie, że długo było mi dane podrzemać zasłużonym snem „sprawy załatwionej", albowiem w parę tygodni zaledwie potem pomknęliśmy hyżo na I piętro.

I tu zaczął się karnawałowy taniec „pokój w lewo, pokój w prawo" i w rytm tego upojnie melodyjnego taktu przeprowadzaliśmy się już 6 razy na przestrzeni 1/2 roku.

Bardzo nam się ta zabawa podobała — jedynie interesanci są trochę rozżaleni, czego nie może zrozumieć rozbawiona i szczerze zdziwiona

sprawa leżąca w segregatorze.

„NA WCZORAJ"

W redakcji naszej zjawił się wczoraj niecodzienny gość. Wszedł i powiedział: „okólnik jestem".

Niejeden pomyśli, że taki gość to przecież na ogół częsty bywalec.

O nie — mylicie się wszyscy, którzy tak sądzicie.

Ten był jakiś zdecydowanie inny. Czuło się doprawdy na odległość, że to nie taki zwykły, który przeważnie uzyskuje dopisek kierownictwa „podać do wiadomości ogółu pracowników".

Wszedł, nachylił się nad moim biurkiem i powiedział mi tajemniczym szeptem do ucha: „Pilny jestem" — zapytując jednocześnie czy to ja jestem referentem od spraw tego rodzaju.

Kiedy okazało się, że jestem właśnie od takich spraw — zbrataliśmy się — dodał wtedy już bardzo poufale przyjaznym tonem „Terminowy jestem".

Pomyślałem z pewną dumą o sobie, że naprawdę jestem bardzo spostrzegawczy i odrazu wyczułem, że istotnie nieprzeciętny gość.

Teraz ja z kolei zapytałem go, na kiedy jest termin jego wykonania — uzyskałem odpowiedź: „na wczoraj".

I czar prysł — okazało się, że mieli rację ci, którzy na samym początku mówili, że istotnie normalnie dobrze znany nam gość.

WŁAD.



JÓZEF STALIN O ARMII RADZIECKIEJ

Z przemówienia „O trzech cechach charakterystycznych Armii Czerwonej" wygłoszonego 25 lutego 1928:

„Siła naszej Armii Czerwonej polega na tym, że już od pierwszego dnia swoich narodzin wychowuje się ona w duchu internacjonalizmu, w duchu szacunku dla narodów innych państw, w duchu miłości i szacunku dla robotników wszystkich krajów w duchu zachowania i utrwalenia pokoju między krajami".

Z przemówienia wygłoszonego przez radio 3 lipca 1941:

„Wojny z faszystowskimi Niemcami nie można uważać za zwykłą wojnę. To nie tylko wojna między dwiema armiami. Jest to zarazem wielka wojna całego narodu radzieckiego przeciwko niemieckim wojskom faszystowskim. Celem tej ogólnonarodowej wojny przeciwko ciemiężcom faszystowskim jest nie tylko usunięcie niebezpieczeństwa, które zawisło nad naszym krajem, ale i udzielenie pomocy wszystkim narodom Europy jęczącym w jarzmie niemieckiego faszyzmu".

Z toastu wygłoszonego podczas przyjęcia na Kremlu dla uczestników defilady zwycięstwa dnia 25 czerwca 1945:

...„Chciałbym wypić za zdrowie ludzi, których rangi są nieznaczne i których tytuły nie mogą być przedmiotem zazdrości. Za ludzi, których uważa się za „śrubki" w wielkim mechanizmie państwowym, lecz bez których my wszyscy — marszałkowie oraz dowódcy frontów i armii — mówiąc rubasznie, jesteśmy diabła warci. Jeśli jakaś śrubka zostanie naruszona — koniec. Wznoszę toast za prostych, zwykłych, skromnych ludzi, za „śrubki", które utrzymują w stanie aktywności nasz wielki mechanizm państwowy we wszystkich dziedzinach nauki, gospodarki i wojskowości. Jest ich bardzo wiele, imię ich — legion, bo to są dziesiątki milionów ludzi. Są to skromni ludzie. Nikt o nich nic nie pisze. Nie mają tytułów, rangi ich są niskie, lecz są to ludzie, którzy wspierają nas sobą tak, jak podstawa wspiera wierzchołek. Piję za zdrowie tych ludzi, naszych szanownych towarzyszy".

ARMIA POKOJU



Kiedy na gruzach Reichstagu bohaterowie Stalingradu ogłaszali światu zwycięstwo nad faszyzmem, wódz naczelny Marszałek Związku Radzieckiego Generalissimus Józef Stalin w odezwie do narodu z dnia 9 maja 1945 roku mówił:

„Odtąd nad Europą powiewać będzie wielki sztandar wolności narodów i pokoju między narodami".

Taki cel przyświecał bowiem stale bohaterskiej Armii Radzieckiej od samego początku jej powstania poprzez pełną chwały jej drogę rozwojową.

Zarówno w latach wojny domowej, kiedy obroniła młode jeszcze państwo radzieckie przed napaścią obcych interwentów — zaborców, jak i w walce z hitlerowskim najeźdźcą, kiedy broniła niepodległości swojej ojczyzny, pomagając równocześnie innym narodom Europy zrzucić jarzmo bandyckiego okupanta — Armia Radziecka nigdy nie miała na celu podbojów i aneksji. Siła tej armii tkwi w tym, że obca jej jest nienawiść do innych narodów. Żołnierz radziecki wojuje bowiem dla celów wzniosłych i szlachetnych i to wzbudza w nim zapał. Sprawiedliwość i wolność porywają go do czynów walecznych, rodząc tysiące bohaterów i bohaterek, którym cała postępowa ludzkość składa hołd.

Dnia 23 lutego czcimy 33 rocznicę powstania Armii Radzieckiej, armii rewolucyjnej, w szeregach której znajdują się wyzwoleni spod ucisku kapitalistycznego chłopi i robotnicy.

Siła tej armii tkwi i w tym właśnie, że jest ona nierozerwalnymi więzami złączona z ludem pracującym i cechuje ją braterstwo żołnierzy różnonarodowych.

Pogrom hitleryzmu, dokonany przez wojska radzieckie, ujawnił wielką moc Armii Czerwonej, wykazał bohaterski wysiłek całego narodu radzieckiego w walce o utrwalenie pokoju.

Podżegacze imperialistyczni, kontynuatorzy planów faszystowskiego zaborcy, którzy obecnie próbują wszelkimi sposobami rozpętać nową pożogę wojenną, spotykają na drodze swych niecnych knowań z dnia na dzień zwiększające się zastępy bojowników pokoju.

Na czele ich stoi Armia Radziecka, szanująca prawa i niepodległość narodów, Armia — stworzona nie dla podboju, ale której celem jest obrona pokoju i przyjaźń narodów wszystkich krajów świata.

Niech żyje bohaterska Armia Radziecka — Armia wolności narodów — i jej wielki wódz Józef Stalin.

Wlad.

Opieka nad towarzyszami pracy podstawowym zadaniem Zw. Zawod.

Wyjątki z referatu tow. Kropińskiego wygłoszonego na IX Plenum

V-przewodniczący koła tow. Kropiński

Troska o człowieka pracy, o jego warunki bytowe i o jego codzienne najdrobniejsze sprawy — to jedno z naczelnych zadań ruchu zawodowego, wytyczonych na II Kongresie Związków Zawodowych.

Organizowanie wczasów, lecznictwa, opieki nad matką i dzieckiem — to jedna z dróg, którymi w naszym ustroju demokracji ludowej Związki Zawodowe walczą o poprawę bytu mas pracujących.

Dla realizacji tych zadań Rząd przeznacza rok rocznie miliardowe sumy na akcję socjalną. Za należyte i racjonalne wykorzystanie tych funduszów odpowiedzialne są Związki Zawodowe.

Ale poprawa warunków bytowych pracowników — to nie tylko choćby najbardziej racjonalne wykorzystanie funduszów socjalnych.

Poprawa warunków bytowych wypływa również z naszej rzeczywistości i socjalistycznego stosunku do pracy, zależna jest od wydajności pracy, od organizacji i usprawnienia pracy, od rezultatów współzawodnictwa, nowatorstwa, walki o zmniejszenie kosztów usług społecznych przez aparat administracyjny.

W początkach 1950 roku ZOZ przy WRN — Wrocław zakreślił sobie następujące wytyczne:

1) prowadzić akcję socjalną opartą o potrzeby pracownika, zgłoszone w najbliższym mu ogniwie związkowym a więc w grupie związkowej,

2) dokonywać kwalifikacji zgłoszonych potrzeb uwzględniając wszystkie warunki pracownika a więc jego stosunek do pracy zawodowej jak i sytuację materialną oraz stan rodzinny i warunki mieszkaniowe.

3) współdziałać w prowadzeniu akcji z kierownictwem zakładu pracy, gdyż zainteresowania ZZ jak i instytucji winny się wzajemnie uzupełniać.

W pierwszej połowie lutego 1950 roku przeprowadzono we wszystkich grupach związkowych narady omawiające potrzeby socjalne pracowników.

Przykłady wskazują jasno, że w tym okresie czasu praca grupy związkowej i poziom narad w grupach był zależny od stopnia uświadomienia męża zaufania. Komisja Socjalna przy zarządzie Koła, na podstawie materiału uzyskanego z grup związkowych, przystąpiła do pracy kwalifikacyjnej.

Błędy w pracy Komisji Socjalnej były następujące:

1) Komisja przeprowadziła kwalifikację bez mężów zaufania.

2) Praca Komisji ograniczyła się tylko do powierzchownej analizy materiałów dostarczonych przez grupy związkowe.

Nie wskazała ona jak usprawnienie pracy zawodowej winno iść w parze z usprawnieniem akcji socjalnej.

3) Komisja nie zwróciła uwagi na konieczność zaopiekowania się przodującymi w rozwijającym się na terenie Prezydium WRN współzawodnictwie.

4) Komisja nie walczyła dość mocno i stanowczo o zaspokojenie zgłoszonych słusznych potrzeb.

Rezultaty niedostatecznej pracy Komisji nie dały na siebie długo czekać. Na skutek trudności w umieszczeniu w żłobku 15-miesięcznego dziecka pracowniczki Wydziału Kontroli, które pozostawało w domu przez kilka tygodni pod częściową opieką 8-letniej dziewczynki, dziecko uległo ciężkiej chorobie i matka musiała zwolnić się z pracy.

Drugi wypadek: w Wydziale Społeczno-Politycznym zarejestrowano 12-letnie dziecko ciężko chore na astmę. Choroba ta wg orzeczenia lekarskiego była uleczalna — należało tylko skierować chorego do Solic-Zdroju.

Komisja Socjalna nie wykazała dostatecznego zainteresowania się tym wypadkiem i nie umożliwiła wysłania dziecka na kurację, w rezultacie ojciec zmuszony był zwolnić się z pracy.

5) Komisja Socjalna nie organizowała także narad z mężami zaufania.

Winę za ten stan rzeczy ponosi Zarząd Koła Związkowego, który nie potrafił uaktywnić Komisji Socjalnej.

W listopadzie na terenie Prezydium WRN zostały przeprowadzone wybory delegatów socjalno-ubezpieczeniowych w grupach związkowych, którzy na ogół dostatecznie pojmują swe zadania i w grupach pracują dość sprawnie. Winą namacalną Zarządu Koła jest fakt nie powołania dotychczas Komisji Socjalno-Ubezpieczeniowej, która ujęłaby pracę delegatów grupowych w planową i zorganizowaną działalność całego zespołu.

Także Oddział Socjalny powołany został dopiero w kwietniu, ale praca tego Oddziału na skutek braku kwalifikowanego pracownika była i jest niedostateczna.

Dopiero od czerwca ub. r. datuje się bardziej ożywiona działalność Zarządu Koła i Grup Związkowych na odcinku Akcji Socjalnej, w rezultacie czego Fundusze Socjalne w roku 1950 w Dziale Opieki nad Matką i Dzieckiem zostały wykorzystane w 91%, w Dziale Wczasów Dorocznych w 82% i w Dziale Administracji Stołówek w 50%.

Trzeba również stwierdzić, że otaczając opieką chorych tak w domu jak i w szpitalu, nie prowadzono świadomej walki z nieusprawiedliwioną absencją i symulanctwem. Zagadnienie to w roku 1950 nie było poruszane na zebraniu w żadnej grupie związkowej, a wypadki nieusprawiedliwionej nieobecności i nieobecności z powodu choroby symulowanej jeszcze istnieją. W okresie od czerwca do grudnia ub. r. zarejestrowano 6528 roboczodni opuszczonych wskutek choroby, a w tym 95 nieusprawiedliwionych.

Lepiej przedstawia się sprawa na odcinku wczasów pracowniczych.

Kwalifikowanie wniosków na wyjazd na wczasy przeprowadzały ZZ prawidłowo, komisyjnie w oparciu o opinię mężów zaufania, przy czym zasadniczym kryterium, którym kierują się przy kwalifikowaniu są oprócz warunków zdrowotnych, materialnych, mieszkaniowych, wyniki w pracy zawodowej ubiegającego się o skierowanie wczasowe. Starano się tak przeprowadzić kwalifikację, aby skierowania wczasowe otrzymali przede wszystkim ci towarzysze, którzy najbardziej wydajnie pracują i którym wypoczynek w ramach wczasów jest najbardziej potrzebny.

Praca ZOZ przy Prezydium WRN—Wrocław w zakresie akcji socjalnej, choć była na ogół aktywna i dała pewne pozytywne wyniki, miała też poważne braki.

Wynikały one przede wszystkim z niewłaściwego ustawienia organizacyjnego ZOZ. Główną przyczyną bowiem wszystkich niedociągnięć w pracach grup związkowych, jak i działalności samego Oddziału Socjalnego przy Prezydium WRN, był brak Komisji Socjalnej działającej świadomie w oparciu o wytyczne wyższych instancji związkowych.

Praca Komisji Socjalnej winna mieć stale na uwadze, jakie zadania ma do wykonania ruch zawodowy i jaką rolę ma w realizacji tych zadań spełniać Fundusz Socjalny.

Praca Komisji Socjalnej dać może pozytywne rezultaty jedynie w tym wypadku, gdy prowadzona będzie stała akcja w kierunku podnoszenia świadomości politycznej delegatów socjalno-ubezpieczeniowych oraz gdy będą oni stale informowani o bieżących zagadnieniach, jakie przed nimi stoją.

Praca delegatów socjalno-ubezpieczeniowych powinna być skoordynowana. Wszystkie wypadki zarejestrowane w grupie związkowej muszą być przez Komisję omawiane i oceniane. Czuwanie Komisji nad pracą w grupach uaktywni pracę delegatów. Komisja Socjalno-Ubezpieczeniowa musi powiązać pracę w zakresie akcji socjalnej z problemami zakładu pracy. Istnieje bowiem ścisła zależność opieki socjalnej nad pracownikiem i jego rodziną a jego pracą zawodową.

Potrzeby socjalne członków związku powinny być zarejestrowane w grupie związkowej po wszechstronnym omówieniu warunków rodzinnych, materialnych, mieszkaniowych i zdrowotnych członków i ich rodzin.

Na terenie Prez. WRN Wrocław coraz szersze kręgi zatacza ruch współzawodnictwa. Współzawodnictwo w administracji państwowej tak jak i w innych zakładach pracy realizowane jest coraz częściej poprzez konkretne zobowiązania. Delegaci socjalno-ubezpieczeniowi obowiązani są szczególnie interesować się wszystkimi pracownikami wyróżniającymi się w pracy zawodowej, umożliwiając im przede wszystkim korzystanie z wszelkich form pomocy socjalnej. Komisja Socjalna winna w ramach swojej pracy obejmować wszystkie zagadnienia, a więc ochronę zdrowia pracowników: wczasy doroczne, wczasy świąteczne,prowadzenie których powinno być ściśle powiązane z polityką wczasów dorocznych, sprawy mieszkaniowe, opieka nad matką i dzieckiem, stołówka, ogródki działkowe, zapomogi.

Szczególną uwagę należy zwrócić na opiekę nad matką i dzieckiem oraz na organizowanie placówek usługowych. Musimy bowiem wytężyć wszystkie siły, aby w naszym ustroju umożliwić kobiecie normalną pracę zawodową bez obciążenia jej dodatkową pracą domową.

Preliminarz budżetowy akcji socjalnej winien być opracowany przez Oddział Socjalny przy ścisłym współudziale Komisji Socjalno-Ubezpieczeniowej

(dokończenie na str. 11)

Z działalności Z.S. „Ogniwo"

W zespole sportu związkowego Zrzeszenie Sportowe „Ogniwo" za działalność roku 1950 zajęło piąte miejsce, ustalone oceną Wydziału Kultury Fizycznej CRZZ.

Wyczyn sportowy i umasowienie kultury fizycznej stanowiły podstawę oceny działalności Zrzeszeń.

Pierwsze miejsce w wyczynie, a ósme w umasowieniu dało nam w rezultacie miejsce piąte.

Po przemyśleniu i przeanalizowaniu działalności Zrzeszenia trzeba stwierdzić, że ocena wydana przez CRZZ jest słuszna i obiektywna.

Czym tłumaczyć pierwsze miejsce Zrzeszenia w wyczynie? Sięgnijmy do krótkiej, bo dwuletniej historii jego działalności. W okresie formowania się Zrzeszeń sportowych, istniejące wówczas luźne stowarzyszenia—kluby sportowe — szukały wyjścia z sytuacji, pertraktowały z tym czy innym zrzeszeniem o przyjęcie ich w szeregi związkowe. „Spryt" centralnych działaczy „Ogniwa" i, powiedzmy sobie otwarcie, oportunistyczne nadzieje działaczy byłych stowarzyszeń sportowych spowodowały, że szeregi nasze dość licznie zasiliły kluby, wnosząc gotowy wyczyn i stwarzając podstawy dla przyszłego jego formowania. W łonie Zrzeszenia miejsca zaistniały niebezpieczne przerosty. Wyczyn dominował i opanował zrzeszenie, nadając mu kształt ryby — o dużej głowie, o wiotkim i galaretowatym kręgosłupie. Maszyna działała siłą rozpędu, a pobudzana lokalnymi ambicjami działaczy klubowych, zasilana centralnymi środkami materialnymi kręciła się mechanicznie. Nie dostrzegano, że obok wartkim potokiem toczy się nowe życie, że zachodzą rewolucyjne, głębokie przemiany społeczno-ustrojowe, do których winien się włączyć i sport związkowy, którego struktura i formy działalności organizacyjnej zostały tak pomyślane, by wypełniły założenia polityczne, zakreślone przez Partię i Rząd.

Momentem zwrotnym, który nakazał przemyśleć dotychczasową działalność i rozejrzeć się wszerz, była niewątpliwie uchwała Biura Politycznego KC Partii. Dopiero wtedy kierowniczy aktyw Zrzeszenia zrozumiał, jak poważne błędy popełnił i jak fałszywą drogę wybrał.

Na I Plenum GKKF przemówienia tow. Premiera Cyrankiewicza i tow. przewodniczącego Motyki wskazały działaczom sportowym kierunek działalności: torować wśród działaczy społecznych zrozumienie, czym winna być masowość w sporcie ludowym, jak formować wyczyn w oparciu o masowość. Zerwać z elitaryzmem w uprawianiu sportu, a stale pamiętać o jego umasowieniu.

Plenum GKKF dopomogło działaczom centralnym ocenić krytycznie działalność Zrzeszenia i ustalić, że należy:

1. powiązać działalność Zrzeszenia z zakładowymi organizacjami związkowymi, by tym samym—poprzez kulturę fizyczną i sport regenerować siły pracowników, umożliwiać wzrost wydajności pracy, mobilizować pracowników do realizacji zadań zakładu pracy w Planie 6-letnim,

2. zorganizować gęstą sieć kół sportowych, opartych o duże zakłady pracy, zapewnić im niezbędne warunki pracy, a tym samym stworzyć podstawową płaszczyznę wzrostu kadr, dla klubów i Rad Okręgowych,

3. zobowiązać kluby, by oparły swą działalność o koła sportowe, otoczyły je opieką i zapewniły pomoc poprzez stałe i fachowe instruowanie,

4. aktywizować działaczy związków zawodowych dla prac polityczno-wychowawczych Zrzeszenia, celem prowadzenia wychowania socjalistycznego i kształtowania socjalistycznego patriotyzmu w pracy. Bierność działaczy związkowych w tej dziedzinie przełamywać przez terenowe ogniwa CRZZ.

Przeprowadzić w terenie słuszne wytyczne można było po uprzednim zreorganizowaniu władz Zrzeszenia przez wprowadzenie ludzi dnia dzisiejszego, przez wyeliminowanie działaczy, którzy w szeregi sportu robotniczego wnieśli przeżytki ideologii kapitalistycznej, stare i zakorzenione nawyki, które niezwyciężone niejednokrotnie jeszcze dziś powodują tak zwane „prawe falsze sportowe".

Przeprowadzona w pierwszym kwartale 1950 r. akcja wyborcza wzmocniła organizacyjnie Zrzeszenie, zasiliła szeregi kierownicze politycznie dojrzałym aktywem, zgrupowanym w Zarządach Kół, Klubów i Radach Okręgowych.

Stopniowo choć powoli dokonuje się przełom. Działacze rozumieją, że podstawą umasowienia sportu może być tylko koło sportowe przy zakładzie pracy.

Ale czy we wszystkich Okręgach? Nie, bo np. w białostockim, bydgoskim, lubelskim, olsztyńskim, rzeszowskim, szczecińskim i wrocławskim w dalszym ciągu dominuje miejscowy klub, który niejednokrotnie podporządkowuje sobie działalność Rady Okręgowej. Bywało i tak, a przykładem może być woj. wrocławskie, że klub wytwarza niebezpieczny separatyzm i antagonizm w łonie Zrzeszenia, który nie tylko rozbija jednolitość jego szeregów, ale doprowadza do jawnej walki z kołem sportowym, dużego, bo 3000 zakładu pracy (energetyka).

Z czego to się wywodzi? Z braku bojowej postawy kierownictwa, które nie umie pokonywać trudności, które beztrosko zbacza z wytkniętej linii politycznej, ulegając presji zacietrzewionych „działaczy" w sekcjach poszczególnych dyscyplin sportowych. A działacze ci, to niejednokrotnie typowi socjaldemokraci, którzy nie widzą potrzeb zespołu i nie uznają konieczności podporządkowania się jego woli. Stworzyli sobie własną drogę rozwojową, demoralizują zawodników, przynoszą niepowetowane straty społeczne, już nie Zrzeszeniu, nawet nie sportowi związkowemu, ale realizacji Planu 6-letniego, któremu działalność Zrzeszenia winna być podporządkowana.

Stan ten należy bezwzględnie zlikwidować, mogą tego dokonać działacze związkowi — nowi, młodzi zetempowcy, których trzeba dopuścić do Rad, nie na okrasę i nie jednoosobowo, dla wyłącznego prowadzenia prac polityczno-wychowawczych.

Niestety prace te nie znajdują również właściwego zrozumienia w Zrzeszeniu i to poczynając od działalności Rady Głównej, czego dowodem mają być przykre doświadczenia jeleniogórskiego obozu kolarskiego, którego kierownictwo powierzono „działaczowi", jakich jeszcze wielu jest w naszych szeregach.

Trzeba wprowadzić młodych, świadomych celu towarzyszy, choćby kosztem chwilowego załamania się wyczynu, by tym samym stworzyć mocne podstawy umasowienia kultury fizycznej, wzrostu nowych, bojowych kadr, które przyspieszą budownictwo socjalizmu i stworzą jasne perspektywy przyszłego społeczeństwa socjalistycznego.

A widzieć zarysy przyszłego społeczeństwa socjalistycznego, to widzieć nowego człowieka, którego cechuje miłość do swego narodu, miłość do mas pracujących, uczciwość, odwaga, solidarność koleżeńska i umiłowanie pracy. Są to niewątpliwie zasadnicze cechy, jakimi odznaczać się winien członek socjalistycznego społeczeństwa, ale podobne wymagania można stawiać pod adresem każdego rozumnego człowieka. Stanowczo cech tych należy domagać się od tych, którym powierzono wychowanie młodych ludzi w kołach i klubach sportowych naszego Zrzeszenia.

O to trzeba podjąć walkę i wygrać ją w oparciu o uchwałę Biura Politycznego KC Partii.

NOWOROCZNA CHOINKA
w Wojewódzkich i Powiatowych Prezydiach Rad Narodowych ZIEMI KIELECKIEJ

Uroczyście i radośnie odbywały się wieczory „Choinki Noworocznej" zorganizowane przez Zarząd Okręgu Związku Zawodowego Pracowników Państwowych dla dzieci pracowników Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej i we wszystkich Prezydiach Powiatowych Rad Narodowych województwa Kieleckiego.

W świetlicach własnych wokół drzewek ubranych w chorągiewki, emblematy Planu 6-letniego i gołąbki pokoju zgromadziły się liczne grupy dzieci z rodzicami.

Przemówienia noworoczne do dzieci wygłosili członkowie poszczególnych Prezydiów Rad Narodowych.

Po obdarowaniu dzieci upominkami wieczornicę zakończono ogólną zabawą wszystkich dzieci.

Na zdjęciu młoda para na wieczornicy w Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej popisuje się wśród swoich rówieśników brawurowym mazurem.



UCHWAŁA

IX Plenum Zarządu Głównego ZZPP w sprawie działalności Z. O. Z. przy WRN w Katowicach na tle wygłoszonego sprawozdania.

Plan 6-letni, wytyczne Rządu i Partii oraz całej klasy robotniczej, budującej ofiarnie podstawy socjalizmu, nakazują wytężyć wszystkie siły w walce o klasowe oblicze aparatu władzy ludowej. Rząd i Partia nadały aparatowi państwowemu socjalistyczne formy organizacyjne, a do nas należy opracowanie właściwego stylu i nieustanna walka o zwiększenie wydajności pracy — brzmią pierwsze słowa uchwały.

Po określeniu zadań aparatu władzy ludowej w realizacji Planu 6-letniego i podkreśleniu osiągnięć ZOZ przy WRN — Katowice — IX Plenum Zarządu Głównego ZZPP stwierdziło że:

Na tle wysłuchanego sprawozdania, pogłębionego w toku dyskusji, IX Plenum Zarządu Głównego ZZPP, doceniając pozytywne osiągnięcia Z.O.Z. przy prez. WRN w Katowicach, wskazuje równocześnie na następujące braki i niedociągnięcia w pracy Z.O.Z. na odcinku walki o podniesienie wydajności pracy:

1) niedostateczne wypracowanie metod i form pracy organizacyjnej. Zaniedbania na tym odcinku spowodowały nie doprowadzenie do świadomości członków grup związkowych uchwał V Plenum CRZZ i małą aktywność grup związkowych w zakresie rozwijania współzawodnictwa;
2) nie zwracanie należytej uwagi na polityczne i ekonomiczne znaczenie wzrostu wydajności pracy i oszczędności;
3) niewystarczająca działalność Z.O.Z. w zakresie walki o podniesienie wśród pracowników socjalistycznej dyscypliny pracy;
4) niesystematyczne organizowanie narad zawodowych w grupach związkowych, co utrudniało przejście do codziennej działalności na odcinku prowadzenia współzawodnictwa o coraz lepszy wynik pracy, a równocześnie powodowało okolicznościowe zrywy w podejmowaniu zobowiązań. Systematyczne prowadzenie narad staje się podstawowym narzędziem przyciągania mas do ulepszania metod i organizacji pracy i jest pomocne w kierowaniu wysiłku całego zespołu na ważne i zagrożone odcinki pracy zawodowej;
5) brak przemyślanego przenoszenia doświadczeń przodujących grup związkowych i poszczególnych pracowników oraz niedostateczna troska o rozwój racjonalizacji pracy;
6) brak ze strony kierownictwa związkowego opieki nad rosnącym na fali zobowiązań aktywem społecznym, co spowodowało szkody dla systematycznej mobilizacji członków do wypełniania zadań zakładu pracy;
7) brak współpracy Komisji Współzawodnictwa z Komisją K.O. przy Z.O.Z. nie zezwolił na ustalenie ważnych problemów zakładów pracy, wokół których należało prowadzić propagandę masową według ustalonych możliwości technicznych Z.O.Z.

Mając na uwadze dalszy i szerszy rozwój współzawodnictwa wśród członków Z.O.Z. przy Prez. WRN w Katowicach — IX Plenum Zarządu Głównego ZZPP postanawia:

1) zobowiązać mężów zaufania do rozwijania współzawodnictwa w oparciu o podejmowanie zobowiązań przez poszczególnych pracowników. Szczególnie popularyzowane winny być zobowiązania zmierzające do przekraczania miesięcznych i kwartalnych planów pracy. Wykonanie i przekraczanie planów pracy ma być stałą troską wszystkich grup związkowych.
2) zobowiązać radę miejscową do zorganizowania współzawodnictwa zespołowego i międzyoddziałowego;
3) zobowiązać ZOZ, aby kierownicy komórek administracyjnych zaznajamiali na naradach zawodowych zespoły pracownicze, zorganizowane w grupach związkowych i poszczególnych pracowników z miesięcznymi planami pracy. Ewentualną bierność w tej dziedzinie ze strony kierownictwa administracyjnego należy przezwyciężać poprzez krytykę na zebraniach ogniw związkowych;
4) zobowiązać ZOZ, aby Rady Oddziałowe i mężowie zaufania przestrzegali i rozwijali współzawodnictwo oszczędnościowe. Szczególną opieką na tym odcinku otoczyć wydziały techniczne, kierujące planowaniem, organizowaniem i kontrolą robót w terenie;
5) zobowiązać ZOZ, by mężowie zaufania kierowali i prowadzili szerokim frontem walkę z biurokratyzmem i formalizmem w pracy zawodowej, a tym samym podnosili i prowadzili stopień służebności aparatu państwowego w stosunku do klasy robotniczej i podstawowych mas chłopskich. Walkę z biurokratyzmem należy prowadzić zgodnie z uchwałą Rady Państwa, Rady Ministrów i Biura Organizacyjnego KC PZPR;
6) propagować, by towarzysze o wyższych kwalifikacjach udzielali w toku pracy stałej pomocy nowoprzyjętym i młodszym pracownikom;
7) zobowiązać ZOZ, by Rady Oddziałowe i mężowie zaufania prowadzili systematyczną kontrolę wykonywania zaciągniętych zobowiązań na naradach zawodowych oraz udzielali pomocy współzawodniczącym, równocześnie zobowiązuje się Radę Miejscową do informowania całej załogi o podejmowanych zobowiązaniach;
8) zobowiązać ZOZ do podsumowywania wyników współzawodnictwa w trybie ustalonym, z tym że podsumowanie wyników w grupie związkowej ma się odbywać raz na miesiąc. Podsumowanie powinno polegać na dokładnej analizie wyników pracy członków grupy — uczestników współzawodnictwa i na wysuwaniu najlepszych z nich.

Podstawą oceny winno być:
a) stopień trudności każdego zobowiązania,
b) wzrost wydajności pracy,
c) uzyskana oszczędność,
d) postawa społeczna, wyrażająca się socjalistycznym stosunkiem do współtowarzyszy pracy.
Ocena grupy związkowej winna być konfrontowana z oceną Komisji Współzawodnictwa Pracy;

9) zobowiązać ZOZ do wzbogacenia form stałego przenoszenia doświadczeń przodujących pracowników, zespołów i oddziałów. Szczególną uwagę należy zwrócić na udostępnienie współzawodniczącym fachowej literatury polskiej i radzieckiej, zwłaszcza z zakresu zadań wydziałów rolnych, technicznych, usługowych i społecznych.
Plenum Zarządu Głównego stwierdza, że korzystanie z doświadczeń budownictwa socjalistycznego w ZSRR jest jedną z podstawowych dźwigni budownictwa socjalistycznego w naszym kraju;
10) zobowiązać ZOZ, by mężowie zaufania systematycznie organizowali narady zawodowe w grupach związkowych, a równocześnie instruowali odnośnie metod i form organizowania narad;
11) zobowiązać ZOZ do prowadzenia stałej akcji uświadamiającej, mającej na celu ugruntowanie socjalistycznej dyscypliny pracy. Akcję uświadamiającą prowadzić poprzez formy masowej propagandy, akcję biblioteczno-czytelniczą, oświatową i zespoły twórczości artystycznej;
12) zobowiązać ZOZ, by uczyniła z grupy związkowej podstawowe ogniwo walki o plan, o wzmocnienie dyscypliny pracy, o rozwój współzawodnictwa pracy, o zwiększenie oszczędności, o zaostrzenie czujności klasowej wszystkich pracowników, wobec wszelkich przejawów szkodliwej i dywersyjnej działalności wroga klasowego;
13) zobowiązać ZOZ do ścisłego wiązania pracy k.o. z problemami zakładu pracy.

Równocześnie Plenum stwierdza, że niezbędnym warunkiem wykonywania zadań, wynikających z niniejszej uchwały jest podniesienie na wyższy poziom pracy organizacyjnej ZOZ. Winno się to wyrazić w uaktywnieniu wszystkich ogniw ZOZ, w udoskonaleniu planowości w pracy związkowej, w systematycznym kontrolowaniu wykonania podejmowanych uchwał.

IX Plenum Zarządu Głównego zobowiązuje wszystkie ZOZ przynależne do ZZPP do stosowania tych wytycznych oraz do wnikliwego przeanalizowania pracy na odcinku współzawodnictwa celem ujawnienia braków i niedociągnięć i zlikwidowania ich.

List z IX Plenum

do Centralnej Rady Związków Zawodowych w sprawie uchwały o dniach pracy

Centralna Rada Związków Zawodowych
w Warszawie

Członkowie Zw. Zaw. Pracowników Państwowych zebrani na IX Plenum Zarządu Głównego w dniach 20 i 21 stycznia 1951 r. z uznaniem witają uchwaloną na 90 posiedzeniu Sejmu Ustawodawczego ustawę o dniach wolnych od pracy.

Ustawa likwiduje zbytecznie marnowany czas w okresie wytężonej walki o realizację Planu 6-letniego.

W czasie kiedy w państwach kapitalistycznych, ze Stanami Zjednoczonymi Am. P. na czele, panuje gorączka wojenna, kiedy hordy Mac Arthura dewastują Koreę, mordując w niespotykany dotychczas sposób bezradne dzieci koreańskie, kiedy generał Eisenhower mobilizuje b. hitlerowców, b. czarne koszule i zbirów francistowskich dla dalszej obrony resztek kapitalizmu, masy pracujące Polski Ludowej przekonane, że pokój trzeba wywalczyć, odpowiadają na zbrodnicze knowania imperialistyczne jeszcze większą zwartością obozu pokoju ze Związkiem Radzieckim na czele oraz wzmożonym wysiłkiem pracy.

Warszawa, dnia 20 stycznia 1951 r.

Uchwała IX Plenum Zarządu Głównego Z.Z.P.P.

w sprawie werbowania prenumeratorów i popularyzowania codziennego pisma związkowego /„GŁOS PRACY"

1) IX Plenum Zarządu Głównego ZZPP wita z uznaniem uchwałę VI Plenum C.R.Z.Z., która zobowiązała Wydział Prasowy C.R.Z.Z. do uruchomienia codziennego pisma związkowego „Głos Pracy" z dniem 1.II 1951 r. Dziennik związkowy „Głos Pracy" stanie się niewątpliwie potężnym orężem mobilizowania wysiłków mas pracujących do dalszych osiągnięć produkcyjnych. Stanie się on także tym organem prasowym, który będzie szeroko omawiał aktualne potrzeby, niedomagania i bolączki mas pracujących do wykrywania, demaskowania i zwalczania wypaczeń biurokratycznych w oparciu o zdrową krytykę mas.

   Gazeta codzienna Z.Z. „Głos Pracy" winna stać się poważnym czynnikiem mobilizowania najszerszych mas pracowniczych do wykonania Planu 6-letniego.

2) Aby „Głos Pracy" wypełnił zadania postawione mu przez ruch związkowy konieczne jest rozwinięcie jak najszerszej propagandy wokół stworzenia jak najszerszej rzeszy korespondentów zakładowych i uzyskania jak największej ilości prenumeratorów.

3) W tym celu — w oparciu o instrukcję CRZZ — IX Plenum Zarządu Gł. zleca:

   a) wszystkim ogniwom Z.Z.P.P. rozwinąć jak najszerszą propagandę wokół codziennego pisma związkowego „Głos Pracy",

   b) powiązać akcję popularyzacyjną o specjalnych pełnomocników w ORZZ i PRZZ

   c) powołać na każdej Zakładowej Organizacji Związkowej towarzysza, który będzie kierował całą akcją i będzie za nią odpowiedzialny przed Radą Miejscową.

Poradnik PRACOWNICZY

Tow. Ignacy Ochota — Lwówek Śląski, ul. Stalina Nr 52 3 zapytuje, czy i jakie osobne wynagrodzenie należy mu się za wykonywanie czynności równocześnie z zakresu dwu referatów.

Roszczenia, zawarte już w samych założeniach tego zapytania, nie są odosobnione. Z przeglądu działu poradniczego innych, bratnich czasopism, można również wnosić, że w świadomości wielu naszych towarzyszy panuje przekonanie, jakoby pobierane przez nich uposażenie, które niewłaściwie utożsamia się z „wynagrodzeniem", wiązało się z zakresem, czy też rozmiarem zleconych im czynności służbowych.

W szczególności więc rozumuje się, że jeśli pracownik wykonuje czynności z zakresu dwu lub więcej referatów, to kwota uposażenia podlega stosunkowemu powiększeniu wzgl. uwielokrotnieniu.

Z uwagi na szersze zainteresowanie tą sprawą w szeregach pracowniczych, uważamy za wskazane poświęcić jej kilka słów natury ogólnej.

Przesłanki wspomnianego rozumowania wskazują na to, iż w swej konstrukcji myślowej opiera się ono na pojmowaniu uposażenia jako wzajemnego świadczenia ze strony Państwa za usługi pracownika państwowego.

Błędność takiego rozumowania jest oczywista nie tylko ze stanowiska pozytywno-prawnego, ale także i z punktu widzenia logiki oraz słuszności.

Przede wszystkim więc wypada wskazać na postanowienia art. 12 ust. 1 ustawy uposażeniowej z r. 1948, które zastrzegają wyraźnie, iż pracownikom państwowym przysługuje prawo do jednego tylko uposażenia za ogół czynności, połączonych z zajmowanym stanowiskiem służbowym.

Ustawa zatem wyklucza z góry uwielokrotnianie uposażenia, wiążąc je z zajmowanym stanowiskiem służbowym, a nie z zakresem wykonywanych czynności. Takie ujęcie sprawy przez ustawę znajduje pełne uzasadnienie w samej istocie uposażenia. Ustawa sama nie podaje definicji uposażenia i nie określa jego pojęcia, wobec czego należy w tej mierze uciec się do nauki prawa i judykatury. Według zaś ogłoszonej tam tezy płaca, jaką pracownik państwowy otrzymuje z tytułu przysługującego mu prawa do uposażenia, nie jest zapłatą wynikającą z rzekomego kontraktu służbowego, lecz ma znamiona renty urzędowej oraz prerogatywy osobistej z tytułu stanowiska.

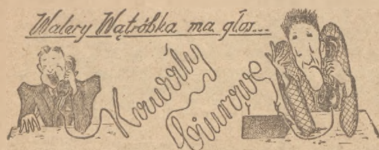
Nie stanowi ono zatem żadnego wzajemnego świadczenia za czynności służbowe pracownika państwowego i nie może być ani uzależniane od tych czynności, ani od ich zakresu. Uposażenie ma na celu zapewnienie pracownikowi przez czas pełnienia powierzonego mu urzędu środków utrzymania, odpowiadających zajmowanemu stanowisku.

Tym też tłumaczy się fakt, że pracownik otrzymuje uposażenie także wówczas, gdy nie wykonuje on żadnych czynności, jak np. w okresie stanu nieczynnego, choroby itd. Stąd też uposażenie pozostaje bez zmiany nie tylko wówczas, gdy zakres czynności pracownika wskutek przydzielenia mu do załatwienia większej ilości spraw zwiększa się, ale także gdy np. przez rozszerzenie obsady personalnej zakres ich zmniejsza się.

Stąd wreszcie byłoby nielogiczne i niesłuszne wyciąganie wniosku, że uposażenie woźnego czy przewodniczącego prezydium rady narodowej ma być o tyle razy wyższe od wynagrodzenia referenta, o ile większą od niego liczbą referatów obejmują ich czynności. Ustawa uposażeniowa nie uwzględnia więc liczby referatów, których sprawy załatwia dany pracownik i nie uzależnia od tego wysokości uposażenia.

Jeśli pracownik wskutek nawału pracy nie jest w możności podołać jej w godzinach służbowych i poświęca jej godziny nadliczbowe, to zgodnie z wymogami słuszności i sprawiedliwości ustawa zapewnia mu w art. 12 ust. 3 prawo do wynagrodzenia z tego tytułu według zasad wskazanych w uchwale Rady Ministrów z dn. 19.II 1949 r. (Monitor Polski Nr A-13, poz. 155).

Reasumując, należy stwierdzić, że w przedstawionej w zapytaniu sytuacji brak jest jakichkolwiek podstaw do osobnego wynagrodzenia za samo tylko wykonywanie czynności równocześnie w dwu referatach i że jedynie mogłaby tu być mowa o wynagrodzeniu za pracę w godzinach nadliczbowych, jeśli praca taka ma istotnie miejsce.



W tem biurze, gdzie szwagier Piekutoszczak jest zatrudnionem, pracuje jeden urzędnik niemożebnie wesoły facet. Nie ma dnia, żeby jakiegoś kącika humoru do śmiechu nie odstawił.

A to akta w registraturze poprzerzuca tak, że nie można ich parę tygodni znaleźć, to znowuż z pokoju do pokoju telefonuje, za ministra się podaje i cieszy się, że koleżanka na stojący z niem rozmawia i kłania się słuchawce.

Ale to co świeżo tam nastroił, przechodzi wszelkie marzenia.

Jedna koleżanka w starszem wieku przyniesła do biura gięś, którą sobie fondnęła rano na bazarze. Zawinęła już elegancko w papier, obwiązała sznurkiem i położyła na oknie, żeby po fajrancie zabrać do domu.

To co ten operus robi? Przynosi z podwórka cegłę w takiej samej wadze, obwiązuje ja fest staremy aktamy, zawija to wszystko w taki sam papier, ściąga takiem samem sznurkiem i zamienia paczki.

Paniusieczka zatargała cegłę do domu, a on gięś schował do kasy ogniotrwałej, na paczce „ściśle tajne" napisał.

Na drugi dzień koleżanka do biura nie przyszła z powodu ciężkiego stanu na zdrowiu — na serce się rozchorowała. Rozchodziło się o to, że ona tę gięś posłała w charakterze prezentu na imieniny jednemu wdowcowi, któren w matrymonialnem zamiarze do niej uderzał.

Wdowiec, rzecz jasna, cegłę odesłał z niezgorszą wiązanką wzajemnych życzeń i zerwał narzeczeństwo.

Prawda, można się uśmiać i całe biuro rozweselić.

Chociaż są jeszcze lepsze kawały w tem rodzaju. Dobrze na przykład jest podesłać komuś do domu tromne i czterech żałobników, dla większego humoru powinni być wstawione i pytać się:

— Gdzie leży ciało?

Dużo tych wesołości wnosi pogotowie ratunkowe przysłane o 3 rano dla zabrania ciężko chorego.

Można się tyż niemożebnie uśmiać otrzymawszy depeszę — „Tatuś umierający —przyjeżdżaj natychmiast".

Depesza jest ma się rozumieć lipna, bo tatuś jest jak najzdrowszy.

Z tego samego gatonku żałobnych dowcipów niezgorszy jest także samo nekrolog. Ogłasza się w gazecie, że taki to a taki nasz znajomy powiększył tak zwane grono aniołków, na uroczystości żałobne zapraszają przyjaciele.

Kawał pierwsza klasa z przybudówką. Facet, któren to o osobie przeczyta, łapie za telefon i dzwoni do dobrego znajomego.

— Czytałeś mój nekrolog?

— Owszem czytałem... ale skąd ty właściwie dzwonisz?

— Prawda, że do łez można się uśmiać, humorek jak rzadko, tylko że troszkie zanadto w stylu Spółdzielni Pracy Pogrzeb.

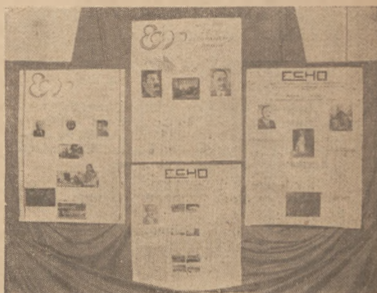
Jeżeli o mnie i szwagra się rozchodzi, to lepiej podobał się nam kawał, który uskutecznili koleżanki z tego samego biura jednej panience, mocno słabosilnej pod względem zdrowia.

W czasie jej zdrowotnego urlopu w Zakopanem odwalili za nią wszystkie biurowe zaległości.

Jak przyjedzie do Warszawy uśmieje się niemożebnie, a kto wie, czy nawet łez nie będzie miała w oczach.

Wiech.

KONKURS GAZETEK ŚCIENNYCH
w okręgu Poznańskim



Gazetka ścienna w Krotoszynie

Na posiedzeniu w dniu 30 grudnia 1950 r. Komisja Konkursowa przy Prezydium WRN w Poznaniu, po zapoznaniu się pod względem treści i szaty zewnętrznej z nadesłanymi gazetkami ściennymi w liczbie 21 — postanowiła uwzględnić ciągłość pracy Komitetów Redakcyjnych, treść polityczno-ideologiczną, powiązanie z problemami zakładu pracy i artykuły uwzględniające troskę o interesy członków Koła i przyznać nagrody:

I. Zespołowi Redakcyjnemu Gazetki Ściennej dla Koła ZZPP przy Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Krotoszynie w wys. 450 zł,

II. Zespołowi Redakcyjnemu Gazetki Ściennej dla Koła ZZPP przy PWRN w Poznaniu w wys. 300 zł,

III. Zespołowi Redakcyjnemu Gazetki Ściennej dla Koła przy Wydziale Rolnictwa i Leśnictwa w Poznaniu w wys. 210 zł.

IV. Zespołowi Redakcyjnemu Gazetki Ściennej dla Koła ZZPP przy Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Kępnie — kontyngent książkowy wartości 150 zł.

V. Zespołowi Redakcyjnemu Gazetki Ściennej dla Koła ZZPP przy Prezydium Pow. Rady Narodowej w Szamotułach kontyngent książkowy wartości 90 zł.



Gazetka ścienna w Kępnie

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI WARSZAWA — AL. JEROZOLIMSKIE 91, pok. 402 tel. 8-26-60
NAKŁADEM ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW PAŃSTWOWYCH R. P. REDAGUJE KOMITET